

Łysonzi, Proceente, Eldo, DJ Gondek, Idole

ALOHA OPUS MAGNUM

wolumin 2

w 90 tata włączył mi Riedla
prawdziwy Dzem
a nie jakieś powidła
ale nie rozumiałem wcale 'Wehikułu Czasu'
pewnie dlatego że nie ćpałem kwasu

z czasem słuchałem jego kaset
na bieżąco
wielka szkoda
że wpakował się kompot
okrutnie to napierd* po garach

treścią linij była pieprzona prawda
szkoda że heroinę napierd* po kablach
wtedy żadna postać sceny nie była tak ważna
idolem - inaczej bym go nie nazwał

dziś mam wspominać, bo był dla mnie szefem
możesz go nie doceniać
bo dziś głównie wiecie
często o tym myślę jak siedzę przy pecie
nie chce dłużej o tym gadać
hej, DJ dawaj screech